

Stanowisko
Zarządu Związku Miast Polskich
w sprawie wynagrodzeń nauczycieli na tle finansowania oświaty w Polsce

Związek Miast Polskich **popiera słuszne oczekiwania nauczycieli**, dotyczące wzrostu ich wynagrodzeń. Związek zaznacza przy tym, że skutek finansowych tego wzrostu musi być zabezpieczony przez **odpowiedni wzrost kwoty części oświatowej subwencji ogólnej oraz dotacji przedszkolnej**. Popierając działania związków zawodowych nauczycieli, apelujemy do ich organów statutowych o współdziałanie w walce o odpowiedni poziom finansowania oświaty z budżetu państwa. Musimy powstrzymać dalszą deprecjację zawodu nauczyciela i odpływ najlepszych kadr z naszych szkół.

Od wielu lat samorządy terytorialne, realizując zadania oświatowe, otrzymują środki finansowe **nieadekwatne do skali tych zadań**. Wysokość tego niedoszacowania wzrosła po wprowadzeniu zmian w systemie oświaty w 2016 roku.

Z pełną odpowiedzialnością i w oparciu o oficjalne dane finansowe, twierdzimy, że zarówno w roku 2017, 2018 jak i na rok 2019 samorządy terytorialne nie otrzymały pełnej rekompensaty skutków finansowych podwyżek płac nauczycieli ustalanych przez rząd.

Obecnie znacznie zwiększyła się liczba gmin i powiatów, które otrzymują subwencję oświatową niewystarczającą nawet na wypłatę wynagrodzeń nauczycieli, a to przecież tylko część kosztów funkcjonowania szkół i przedszkoli. Utrudnia to realizację zadań oświatowych, a przy tym destabilizuje finanse samorządów, **niwecząc możliwości rozwojowe** wielu z nich, w tym zwłaszcza małych i średnich miast oraz większości miast na prawach powiatu, co jest sprzeczne ze strategią rządu.

Gminy, powiaty i województwa inwestują w edukację dzieci i młodzieży. Staje się to jednak coraz trudniejsze, gdyż rosnące dopłaty samorządów do subwencji są przeznaczane na zapewnienie minimalnych standardów edukacji. W 2017 r. samorządy dopłaciły do subwencji oświatowej aż 43,6% w stosunku do kwoty otrzymanej z budżetu państwa (wskaźnik ten dotyczy wyłącznie realizacji zadań, które są objęte subwencjonowaniem), a w 2016 r. dopłata wynosiła 38,5%.

W tej sytuacji, w poczuciu odpowiedzialności za wspólnoty lokalne, których funkcjonowanie jest zagrożone, wnosimy o to, aby zmienione zostały zasady wypłacania wynagrodzeń dla nauczycieli, ustalanych w trybie negocjacji ministra edukacji ze związkami zawodowymi. Skoro nie posiadamy istotnego wpływu na wysokość tych wynagrodzeń, a otrzymywane w subwencji środki finansowe nie pokrywają ich kosztów, **wnioskujemy, aby wypłacane były bezpośrednio z budżetu państwa** (w formie dotacji celowej dla gmin, powiatów i województw).

W ten sposób rząd **weźmie wreszcie odpowiedzialność za podejmowane przez siebie decyzje dotyczące kluczowej dla finansowania oświaty kwestii, jaką jest wynagradzanie nauczycieli**.

Należy zaznaczyć, że minister edukacji, która **uchyla się od wzięcia odpowiedzialności za pensje nauczycieli**, przekazuje nieprawdziwe informacje na temat finansowania oświaty:

1) **bagatelizuje skalę niedofinansowania zadań oświatowych objętych subwencją** i postępujący wzrost dopłat JST do subwencji, a także **nie uwzględnia** wzrostu płac nauczycieli **w przedszkolach**;

2) twierdzi, że w ciągu dwóch lat (2016 i 2017) dochody samorządów z udziału w PIT-cie wzrosły **o 6 mld zł**, więc mogłyby one dołożyć do oświaty; zapomina, że w ciągu tych samych dwóch lat wydatki samorządów na oświatę wzrosły z 64 do 71 mld zł, to znaczy **o 7 mld zł**;

3) mówi, że to samorządy decydują o płacach nauczycieli, podczas gdy wynikają one z przepisów Karty Nauczyciela i rozporządzeń wykonawczych do tej ustawy, uzgodnień dotyczących wysokości podwyżek płac prowadzonych bez udziału samorządów terytorialnych oraz - ostatecznie - z wielkości środków kierowanych do samorządów z budżetu państwa;

4) lekceważy fakt, że już w 2017 roku zaniżono samorządom kwotę bazową, stanowiącą podstawę do wyliczania skutków podwyżek płac o 600 mln zł, co w kolejnych latach z wielokrotnia skalę niedoszacowania środków przekazywanych samorządom na płace nauczycieli;

5) błędnie twierdzi, że zmiany w systemie oświaty, wprowadzane od 2016 r., generują niewielkie koszty, na które rząd przeznacza dodatkowe środki; są one wielokrotnie niższe niż realne potrzeby.

Warszawa, 15 lutego 2019 r.

(-) Zygmunt Frankiewicz
PREZES ZWIĄZKU